

# Radio ZET będzie indoktrynować ruchem LGBT

11 grudnia 2020

Od paru dni w środowisku dziennikarskim trwa tak zwana „inba”, związana z sierpniowym wywiadem z Michałem Sz. pseudonim „Margot”. Z tego powodu Radio ZET zapowiada przeprowadzenie szkoleń z zakresu rozmów z osobami identyfikującymi się z ruchem LGBT. Tymczasem swojego zażenowania zaistniałą sytuacją nie kryją nawet liberalni dziennikarze.

Wszystko za sprawą Beaty Lubeckiej, od dwóch lat prowadzącej rozmowy w ramach porannego pasma czołowej rozgłośni w Polsce. Dziennikarka na początku września przeprowadziła wywiad z mężczyzną podającym się za kobietę, gdy ten wyszedł z aresztu za atak na ciężarówkę należącą do ruchu obrońców życia. Rozmowa została ostatecznie nominowana do nagrody Grand Press.

Konkurs organizowany przez branżowy miesięcznik „Press” wywołał kontrowersje wśród środowisk dewiantów seksualnych. Kampania Przeciwko Homofobii oskarżyła Lubecką o „misgenderowanie”, czyli zwracanie się do „Margota” jako mężczyzny wbrew jego „identyfikacji płciowej”. Pod naporem skrajnie lewicowych środowisk wspomniane pismo ostatecznie uznało, że w tym roku nie przyzna nagrody w kategorii „wywiad”.

Teraz pracodawca Lubeckiej zapowiada indoktrynowanie swoich pracowników. Ma zostać wśród nich przeprowadzony kurs, „którego celem będzie uzupełnienie słownictwa i poszerzenie wiedzy na temat wyzwań, przed jakimi stoją osoby LGBTQ+”. W ten sposób rozgłośnia zamierza „dbać o jakość debaty publicznej, szacunek dla każdego oraz poszanowanie praw człowieka”.

Oświadczenie wydane przez Radio ZET jedynie podgrzało „inbę” w środowisku dziennikarskim. Osoby związane z prawicową częścią

mediów mówią o całkowitej kompromitacji rozgłośni oraz pisma „Press”, bo w przypadku obu mediów zmiany nastąpiły kilka miesięcy po przeprowadzeniu wywiadu. Mariusz Gierej z mPolska24.pl kpi chociażby, że teraz każde jury będzie musiało składać się między innymi z osób ze środowiska homoseksualistów, który będzie odpowiadał za poprawność treści i wizerunek ruchu LGBT.

Z krytyką wywiadu nie zgadza się choćby Krzysztof Stanowski z grupy Weszło, według którego rozmowa była całkiem dobra. Nowe stanowisko rozgłośni skrytykowała również Dominika Wielowieyska z „Gazety Wyborczej”. „To jest draństwo. Pisze to nie dlatego że Beata Lubecka jest moją przyjaciółką, ale dlatego, histeria paru osób na fejsbuniu powoduje takie skandaliczne decyzje. Tak samo jak wtedy gdy TVP i NCK wycofały książkę Zychowicza z konkurs na książkę historyczną” – napisał z kolei Jacek Czarnecki, redakcyjny kolega Lubeckiej.

Na podstawie: WirtualneMedia.pl

Źródło: [Autonom.pl](http://Autonom.pl)